

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Deniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 50 halerzy. Wyrazy grub-
szem piśmie liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek 29 maja.

Imiona. Rzym.-kat.: Dziś: Maksyma wyz. Jutro: Feliksa Pap. — Gr. kat.: Dziś: 16. Teodora Ośw. Jutro: 17. Andronika. — Słowiańskie: Dziś: Bogustawy. Jutro: Sulimira.

Wschód słońca 4:14, zachód 7:42.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec 6:15, 9:20 2:40*; 10:40, 2:51*; do Kołomyi: 3:30; do Strzyża: 11:30; do Ławocznego: 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa: 6:55, 6:00; do Rawy: 7:25; 11:35 (co niedzieli); do Bełżca: 10:45; do Stanisławowa. Husiatyna: 9:10; do Przemysła: 10:05 (od 1 maja do 30 września); do Janowa: 9:15 (od 1 maja do 30 września); 1:35 (od 13 maja do 9 września w niedziele i rzyms. kat. święta), 3:14 (od 13 maja do 9 września codziennie); — do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września codziennie): 6:05, 2:28, 3:40, 6:26; od 6 maja do 23 września w niedziele i święta rz.-kat.: 9:00, 12:40; do Lubienia 2:01 (od 13 maja do 16 września w niedziele i św. rz.-kat. — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w d. powsz. od 9-2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9-1 natto we wtorek i piątek od 3-5, w niedziele 11-1. Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od 8-1 i od 4-7. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10-1 w dni powsz. 10-1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1, 17) codz. 10-1 i codz. 4-6 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w uni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9-2, w święta od godziny 10-1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) otwarta codziennie od 8-1 przedpoł. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11-12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od 11-1, w inne dni 10-1 i 4-8. — Biblioteka Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) 2-6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodowego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9-12 3-6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1, 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5-8 wieczorem.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10-5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Wystawa Grotterowska w Muzeum przemysłowym od g. 10 r. do 6 wiecz.

Odczyty i wykłady. Posiedzenie naukowe Tow. Przyrodników im. Kopernika w Instytucie chem. Uniw. (ul. Długosza) o g. 6 w. — W kółku mechaników Tow. Br. Pom. słuch. Polit. odczyt p. W. Rubczyńskiego „O automobilach” w sali VI Polit. o g. 6 w.

Posiedzenia i zgromadzenia. Posiedzenie Rady miejskiej o g. 6 w. w ratuszu.

Teatr miejski. Dziś: Po raz pierwszy „Tyrolka”, operetka w 3 aktach L. Steina i K. Lindau'a.

37

JAN ŚWIERK.

Pierwszy rok.

Z dziennika matki.

(Ciąg dalszy.)

Przetłumaczcie je proszę na inny język i dajcie u obcych narodów... lecz nie... nie wezmą... tam umieli ulepszyć i wychowanie i wykształcenie.

3 kwietnia.

Słońce litościwie me żałuje światła i ciepła!

Tyle dzieci przez zimę wędło w wilgotnych izdebkach, w ciemnych suteranach, w zaułkach cuchnących, więc niech teraz odżyją, odetchną zdrowszym powietrzem, niech wyprostują skrzywione nóżki...

Tyle dzieci marzyło i śniło o tym dniu wiosennym, który przyniesie jasność, przyprowadzi skowronki i jaskółki, rozwinie trawki i listki... a tu im każą siedzieć w domu i pisać a pisać zadanie za zadaniem...

Doprawdy — w ciągu chmurnej jesieni i mroźnej zimy nie odczuwałam jeszcze tak silnie krzywdy, jaka się dzieciom dzieje. Teraz, gdy przyroda poczyna zachwycać i wabić do siebie — widzę, w jakiej niewoli nasze dzieci.

Całe rano w zbitej masie z naprężeniem umysłu śledząc profesora, całe popołudnie w przygotowaniu ćwiczeń i lekcji na jutro!

Demolins, w dziele p. t. „Potęga wychowania” opisuje wzorową szkołę dra Reddie w Abbotsholmie, w prowincji Derbyshire, na głuchej wsi. — Na wzór tej szkoły, otwarto drugą w hrabstwie Sussex, w Bedales. Demolins tak pisze:

Węgierska „Liga Tulipanów” a podobne usiłowania w Galicyi.

To, co dziś czytamy i słyszymy o działalności węgierskiej „Ligi Tulipanów” dla obrony i rozwoju węgierskiego przemysłu i o represaliach, obmyślanych przeciw akcyi tej Ligi ze strony austriackich przemysłowców — świadczy najlepiej o wysokim zmyśle praktycznego patriotyzmu u potomków wielkiego Arpada.

Kiedy poczułi, że nic konfliktu między narodem węgierskim a koroną austriacko-węgierską, napięta do najwyższego stopnia, grozi zerwaniem, udali, że dla świętej zgody poświęcają na razie swoje najdalej idące postulaty narodowej i politycznej niezależności, przykucnęli na jednym stanowisku, aby z tem większą siłą móżd podnieść głowę na innym polu.

Na dane hasło ucichły wołania o komendę węgierską w armii, pozwolono nawet bandom wojskowym grać hymn austriacki na rewjach, ale z tem większą siłą wzięto się do pracy realnej, aby bić znieawidzonego wroga z Przedlitawii na polu gospodarczym.

Cały naród węgierski rzucił się do agitacji na rzecz idei, reprezentowanej przez zawiązaną przed paru miesiącami „Ligę Tulipanów”, mającą na celu rugowanie obcego przemysłu z granic węgierskich.

Na czoło akcyi wysunęła się arystokracja; najpierwsi dygnitarze państwa, magnaci i ich żony, rozebrali między siebie listy dla jednania członków i dla zbierania uroczystych pisemnych deklaracji nie kupowania obcych, a zwłaszcza austriacko-niemieckich towarów.

Chciano mieć obraz, ilu obywateli kraju stanie w szeregach „Ligi Tulipanów”, chciano mieć znak, po którym zwolennicy tej idei poznawaliby się mogli w tłumie, na ulicy, na zebraniach, chciano zobaczyć, czy i którzy kupcy i przemysłowcy poprą działalność węgierskiej „Ligi Pomocy Przemysłowej” — i wprowadzono w życie jako symbol tego stowarzyszenia, kwiat ulubiony przez Węgrów — tulipan.

Znak ten noszą dziś dwa miliony Węgrów i węgierskich kobiet, na kłapach surdutów, na jedwabnych sukniach, na siermiędze chłopskiej i na fraku ministerjalnym. Rozpoczął się bojkot towarów niemieckich na całej linii, bojkot silny, bo prowadzony przez cały naród. Na cele agitacji, na fundusz „Ligi Tulipanów”, mającej obok działalności negatywnej, agitacyjnej, obowiązek organizowania nowych, brakujących w kraju gałęzi produkcji, sypnęły się krocie, centowe datki i sumy milionowe składają wszystkie warstwy społeczeństwa — zmarły przed paru tygodniami magnat hr. Karolyi zapisał na ten cel dwa miliony koron; rozrzucone po całym państwie ekspozytury i koła „Ligi Tulipanów”

— Obie te szkoły nie są wcale podobne do naszych wielkich a zimnych budowli szkolnych, mieszczą się one w zwykłych domkach wiejskich angielskich, które chłopcom przypominają dom rodzicielski, a nie koszary. Życie w nich kształtuje się też nie sztucznie, lecz naturalnie. Zamiast ciasnych dziedzińców, murami otoczonych, widzimy tu wiele zieloności, światła i przestrzeni, co niezmiernie mile czyni wrażenie, na wstępie, a nie jest przecie dowiedzionem, aby kolegium musiało koniecznie mieć wygląd odstraszący.

„Wrażenie naturalności zachowujemy ciągle. Jadalnia w Bedales jest salą rodzinną. Wesola, wygodnie urządzona, nakrycie eleganckie, obrus na stole, umeblowanie artystyczne i starannie utrzymane. Fortepian, obrazy, posągi i fotele świadczą, że tu troszczą się nie tylko o pożyteczne, ale i o przyjemne także. Proszę to zestawzić z ohydnyimi refektarzami w naszych kolegiach, a już zachodząca różnica da pewne pojęcie o bardzo odmiennym systemie wychowawczym, jaki tutaj jest stosowany.

„Dodać tu jeszcze należy, że nie tylko profesoria i dyrektor szkoły, ale i jego żona i córki zasiadają do wspólnego stołu z uczniami. Życie w Bedales prowadzone jest rodzinnie, a przez to dziecko nie zostaje gwałtownie oderwanem od swoich i przeniesionem do odrębnego i sztucznego świata, lecz przechodzi tylko do innego „domu”, wzorowanego ściśle na jego rodzinnym, już z programu bowiem dowiadujemy się o tem. Szkoła ta jest „domem („home”) a nie jedynie miejscem udzielania nauki.”

„Obejrząwszy ramy, przyjrzyjmy się samemu obrazowi. Wydaje mi się za rzecz potrzebną przytoczyć najprzód rozkład dnia, a następnie omówić i jego podział.

jedną dla niej coraz to nowych, a coraz to gorętszych zwolenników.

Zapał i zaciętość kupców, należących do „Ligi Tulipanów”, doszła do tego, że na drzwiach sklepów swoich umieszczają napisy: „psom i austriackim reizenderom wstęp tutaj wzbroniony!”

Bojkot zaczyna już dotkliwie różnie gałęzie przemysłu z tej strony Litawy, nie wyłączając i naszych galicyjskich wyrobów, które traktuje się na Węgrzech na równi z niemieckimi i ruguje z obrotu z taką samą energią.

Oto tak działa naród, mający stokroć więcej pokojowych i realnych środków na obronę swego przemysłu, tak postępuje państwo, mające samodzielność polityczną i administracyjną, mające swój rząd, swoją taryfę kolejową, swoje własne a silne środki ochrony dla przemysłu i handlu. Mimo to wszystko, nie zaniedbuje organizować się w karne kadry agitacyjne, idące od szczytu społeczeństwa t. j. najwykształceńszych i najbogatszych warstw aż do podwalin — do ludu.

A u nas?

My po trzech latach od chwili zawiązania galicyjskiej „Ligi Pomocy Przemysłowej”, nie jesteśmy w jednej setnej części tam, gdzie jest węgierska „Liga Tulipanów”. U nas akcyja zainteresowania społeczeństwa wogóle losem naszej rodzimej pracy przemysłowej i handlowej, zanim się przystąpi do pracy nad właściwem uprzemysłowieniem kraju — idzie jak z kamienia, nawiązane nici organizacji, mającej łączyć cały kraj, całe społeczeństwo do zrzućcia jarzma materialnej zależności, rwą się nie w jednym miejscu, zanim się je sztuką złączy tu i owdzie.

U nas armia bezczelnych reizenderów, kpiących z naszego języka, z naszych obyczajów na głos, a w duszy także i z naszej dla nich złotodającej naiwności, zalewa codziennie kraj, znajdując w wielu jeszcze handlach serdeczne przyjęcie; u nas lada błąd lub brak co do jakości, lada różnica drobną w cenie towaru krajowego, najmniejsze zaniedbanie ze strony krajowego wytwórcy lub kupca rozdmuchuje się do znaczenia generalnego niedołęstwa, zniechęcając przesadnym krytycyzmem słabych i szarpiących się w codziennej walce z przeróżnymi trudnościami przemysłowców do dalszej pracy.

W stosunku do własnej pracy niedowierzanie i lekceważenie, a w stosunku do czynników, od których mielibyśmy prawo żądać dla naszej przyszłości gospodarczej słusznych środków pomocy i ochrony, a więc w stosunku do władz centralnych i do komenderujących temi władzami potentatów przemysłowych z zachodu, przesadna ustepliwość i miękkość — oto antyteza jędrnej, zdrowej, a świadomej celu energii węgierskiego

Godz. 6 m. 15. Wstawanie (zimą o g. 7) potem lekki posiłek,

Godz. 6 m. 30. Gimnastyka i obchodzenie się z bronią.

Godz. 6 m. 45. Pierwsza lekcya.

Godz. 7 m. 30. Modlitwa w kaplicy.

Godz. 7 m. 45. Śniadanie, złożone jaj, szynki i t. p., potem sprzątanie pokojów, wychowawcy sami ścielą łóżka.

Godz. 8 m. 30. Druga lekcya,

Godz. 10 m. 45. Lekki posiłek, podczas pogody ćwiczenia płuc na wolnym powietrzu, przy rozebraniu do pasa.

Godz. 11 m. 15. Trzecia lekcya.

Godz. 12 m. 45. Śpiew lub pływanie, stosownie do pory roku.

Godz. 1 — Obiad.

Godz. 1 m. 30. Ćwiczenia w grze na organach lub na fortepianie.

Godz. 1 m. 45. Gry i prace rolne lub ogrodnicze, wycieczki piesze lub na bicyklu.

Godz. 4 — Praca w warsztatach.

Godz. 6 — Herbata.

Godz. 6 m. 30. Śpiewy, muzyka, przedstawienia amatorskie, koncerty i t. p.

Godz. 8 m. 30. Kolacya i modlitwa w kaplicy.

Godz. 9 — Pojście spać.

„W rozkładzie tym uderza przede wszystkim rozmaitość ćwiczeń, dzień wypełniających. Odczuwa się w tem unikanie przemęczenia, oraz dążność do równomiernego rozwinięcia wszystkich uzdolnień wrodzonych, przez kształcenie jednoczesne w kierunku klasycznym, technicznym i artystycznym.

(C. d. n.)

odruchu emancypacyjnego na polu gospodarczym, uprawianego przez „Ligę Tulipanów“.

JÓZEF OLSZEWSKI.

Dymisya gabinetu ks. Hohenlohego.

Wiedeń. (TBK.). „Fremdenblatt“ jakoteż inne dzienniki notują pogłoskę, że cały gabinet ks. Hohenlohego wręczył monarsze swą dymisyę, ponieważ rząd nie zdołał osiągnąć zadowalającego rezultatu w sprawie taryfy cłowej.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Poln. Corresp.“ otrzymuje z okazji dymisji ks. Hohenlohego następujące uwagi od jednego z polityków polskich: Prędzej, aniżeli się spodziewano, ale nie niespodziewanie przychodzi dymisya ks. Hohenlohego. Każdy trzeźwo myślący polityk przewidywał ten koniec i mógł na palcach obliczyć, że ks. Hohenlohe, który miał załatwić reformę wyborczą, potknie się o kwestyę węgierską. Prezes Koła polskiego w ostatniej swojej mowie ostrzegł stronnictwa przed wyłącznym zajmowaniem się tylko reformą wyborczą i podkreślił konieczność uregulowania kwestyi węgierskiej. Jest to błąd austrjackich stronnictw, że nie zważają na zapatrywania swoich przeciwników politycznych i osadzają sytuację jednostronnie. Tak stało się i teraz.

Po rozwiązaniu przesilenia węgierskiego i upadku br. Gautscha nie kwestya reformy wyborczej, ale kwestya uregulowania stosunku z Węgrami była najważniejszą i najkonieczniejszą. Kwestyę tę poruszył gabinet dra Wekerlego a parlament austrjacki musiał się trzymać tego porządku załatwienia kwestyi. Austrjacy politycy przeoczyli ważność kwestyi i dlatego gabinet austrjacki pada na kwestyi węgierskiej. Oby los ks. Hohenlohego był przestrożą dla austrjackich stronnictw i następnych rządów!

Wiedeń. (Tel. wł.). „N. Fr. Presse“, omawiając dymisyę ks. Hohenlohego, zaznacza, że obecnie o wiele ostrzejszą i bardziej nagłą jest kwestya przesilenia węgierskiego, aniżeli wogóle przesilenie ministerjalne. Bo chociaż ciężko dotyka to Austrję, że kwestya reformy wyborczej nie zostaje przez jednego męża załatwioną, to przecież najdotkliwszym ciosem jest kwestya stosunku z Węgrami.

Trudno będzie znaleźć następcę dla ks. Hohenlohego, gdyż nie znajdzie się żaden gabinet parlamentarny, któryby w Izbie austrjackiej zastępował zapatrywanie o konieczności zaprowadzenia odrębnych taryf cłowych.

„Die Zeit“ określa upadek ks. Hohenlohego, jako klasyczny przykład upadku ministra-urzędnika, który zdał od parlamentu rządził i poza parlamentem upada. Dodaje jednakże, że co się tyczy samej osoby ks. Hohenlohego, to upadek jego jest pięknym, gdyż ustępuje jako mąż niezuty, który gorąco przemawiał za reformą wyborczą i okazał się wobec żądań węgierskich niezłomnym. Sytuacja jednakże, jaką pozostawia, jest bardzo trudną. Eksperyment z ks. Hohenlohem dowodzi, że nie wystarczy odkorderować któregoś z urzędników na premiera ministrów, lecz trzeba chwycić się radykalnej zmiany, a mianowicie utworzenia gabinetu parlamentarnego, opierającego się na organicznej większości parlamentarnej.

Wiedeń. (Tel. wł.). W kołach parlamentarnych wiadomość o dymisji gabinetu ks. Hohenlohego nie była taką niespodzianką, za jakąby ją uważać można, gdyż wiadano, że rząd węgierski ma silniejsze stanowisko wobec korony, aniżeli ks. Hohenlohe. Dlatego pewną było rzeczą, że w razie konfliktu w kwestyach wspólnych korona stanie po stronie węgierskiej. O tem, co się ma stać obecnie, obiegają tylko pogłoski.

Ogólnie panuje przekonanie, jakoby nastąpić miał prowizoryczny gabinet urzędniczy, a jako kierownika wymieniają hr. Coudenhovego, namiestnika Czech, tudzież hr. Kietmansegga, namiestnika Dolnej Austrji.

W każdym razie przeważa zapatrywanie, że po ks. Hohenlohem nastąpi dłuższa era rządów § 14.

Co się stanie z reformą wyborczą, o tem nikt nie ma pojęcia. Komisya reformy wyborczej nie będzie mogła odbyć dzisiejszego posiedzenia, ponieważ nie wie, czy propozycje, poczynione przez gabinet ks. Hohenlohego, będą przyjęte również przez jego następcę. Niemieckie koła poselskie ubolewają z powodu dymisji ks. Hohenlohego, po stronie czeskiej mimo pozornie opozycyjnego stanowiska panuje pewne rozczarowanie, gdyż potajemnie żywili Młodoczesi nadzieję, że uda im się osiągnąć koncesye narodowe, które obecnie będą odłożone na czas dłuższy z powodu przesilenia austrjacko-węgierskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Według krążących pogłosek, cesarz powołał wczoraj do siebie następujących polityków w celu wysłuchania ich rady, a mianowicie hr. Chlumeckiego, byłego prezesa gabinetu dr. Koerbera, gubernatora banku austrjacko-węgierskiego dr. Bilińskiego i hr. Fryderyka Schönborna. Temu ostatniemu cesarz ofiarował misyę utworzenia gabinetu, hr. Schönborn jednakże podziękował za ten zaszczyt, wymawiając się złym stanem zdrowia.

Jak jednakże członkowie Izby Panów, znający intencje hr. Schönborna, zapewniają, hr. Schönborn odmówił, ponieważ w kwestyi taryfy cłowej jest tego samego zdania, co ks. Hohenlohe.

Praga. (Tel. wł.). „Prager Tagebl.“ dowiaduje się z Wiednia, że dymisya ks. Hohenlohego przyszła zupełnie niespodziewanie. Wczoraj rano wszystkie 3 grupy Izby panów były już zgromadzone, ażeby się naradzić nad liniami wytycznymi dyskusji nad oświadcze-

niem programowem ks. Hohenlohego i naznaczyć mówców. Nagle zjawił się ks. Hohenlohe, zaprosił do siebie przywódców wszystkich 3 grup i zawiadomił ich, że podał się do dymisji wraz z całym gabinetem i dlatego nikt z ministrów nie pojawi się w Izbie panów. Osobiście sądzi on, że postąpił dobrze, broniąc interesów austrjackich, a że mu się jednak ta obrona nie udała, przeto postanowił ustąpić.

Członkowie Izby panów postanowili wobec tego zaniechać dyskusji nad programem rządu. Zaniechano też myśli złożenia deklaracji publicznej ze postępek ks. Hohenlohego był czynem patryotycznym. „Prager Tagebl.“ utrzymuje, że następcą ks. Hohenlohego będzie hr. Wrba, mąż księżniczki Elwiry bawarskiej.

Rada państwa.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajsze posiedzenie Izby panów gabinet nie przybył. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, którego pierwszym punktem była dyskusya nad deklaracją ks. Hohenlohego, wniósł Clam-Martinic, ażeby ze względu na doniesienia o dymisji gabinetu, z którymi nie przybycie ministrów na posiedzenie widocznie jest w przyczynowym związku, usunąć dyskusyę nad deklaracją Hohenlohego z porządku dziennego. Uchwalono.

Po załatwieniu dwu drobniejszych spraw, uchwalonych już przez Izbę posłów, posiedzenie zamknięto.

Wiedeń. (TBK.) Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów zostało odwołane, o następnem rozesłane będą pisemne zawiadomienia. Odwołano także zapowiedziane na popołudniu posiedzenie komisji reformy wyborczej.

Wiedeń. (TBK.) Izba panów załatwiła wczoraj ustawę, uchwaloną przez Izbę posłów, w sprawie uwolnienia od podatków szeregu domów w Krakowie, które mają być przebudowane w celach regulacyjnych. Do delegacji wspólnych z Polakami wybrani zostali hr. Lanczowski i dr. Madeyski, a jako zastępca ks. Lubomirski.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach poselskich krąży pogłoski, że parlament będzie odroczony i zachodzi obawa, że po sesji delegacyjnej Rada państwa zostanie rozwiązana.

Delegacje wspólne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak słyhać, tegoroczna sesya delegacyjna będzie miała bardzo burzliwy przebieg. Omawiana będzie głównie kwestya stanowiska Austro-Węgiek na konferencji w Algieras. Nadto poruszoną ma być rola, jaką odegrała na tej konferencji Rosya. Słowiańscy delegaci mają poruszyć także sprawę toaistów, wzniesionych na cześć szefa sztabu generalnego niemieckiego hr. Moltkego.

Najzaciętszej dyskusji spodziewają się przy tytule „Zarząd Bośni“, gdyż tu mają słowiańscy delegaci domagać się zasadniczych zmian.

Zmiana namiestnika.

Praga. (Tel. wł.). „Prager Tagebl.“ donosi, że na wypadek, gdyby hr. Coudenhove, namiestnik Czech, został prezesem gabinetu, to następcą jego w Pradze byłby prezydent krajowy Ślązka, bar. Heindold Udyński.

Echa rządów Koerbera.

Tryest. (Tel. wł.) Prace subkomitetu do budowy portowych dostarczyły wiele przyczynków do materiału obciążającego przeciwko gabinetowi Koerbera.

Audyencye.

Wiedeń. (TBK.) Na audyencyach ogólnych został, między innymi, przyjęty przez cesarza radca dworu Wacław Zaleski.

Wiedeń. (TBK.) Komendant 30 dywizji piechoty we Lwowie feldmarszałek-porucznik Wojciech był wczoraj przyjęty przez cesarza na audyencyi.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“. Prezydent ministrów, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował komisarza policyi w Krakowie Michała Wolanieckiego starszym komisarzem, a koncypistę Antoniego Rączkę komisarzem policyi.

Nowa kolej alpejska.

Tryest. (TBK.) Wczoraj odbyła się próbna jazda na części linii nowej kolei alpejskiej z Assling przez Gorycyę do Tryestu. Rezultat był bardzo pomyślny, tak, że prawdopodobnie w lipcu nastąpi uroczyste otwarcie tej kolei.

Położenie na Węgrzech.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.“ dowiaduje się z Budapesztu, że wiadomość o dymisji ks. Hohenlohego nie była tajemnicą dla kół wtajemniczonych. Wiedzano bowiem, że już na konferencyach dra Wekerlego u cesarza dnia 7 i 8 kwietnia Wekerle i Koszuth otrzymali formalne a jak niektórzy twierdzą, nawet pisemne oświadczenie monarchy, że rząd węgierski otrzyma w swoim czasie pozwolenie wniesienia do Sejmu węgierskiego węgierskiej taryfy cłowej. W owym czasie br. Gautsch bawił w Karlsbadzie, a ponieważ rozstrzygnięcie musiało nastąpić w przeciągu 48 godzin, gdyż w przeciwnym razie nie można było rozpisać nowych wyborów na Węgrzech, przeto rząd austrjacki nie był w możności poczynienia ze swojej strony jakichkolwiek kroków. Dr. Wekerle w ostatnim tygodniu kilkakrotnie kategorycznie zapewniał kilku wybitnych polityków węgierskich, że obecny rząd nie pozostanie ani 24 godzin na urzędzie, jeżeli król nie da pozwolenia, aby rząd już na dzisiejszem, wtorkowem posiedzeniu mógł przedstawić Izbie poselskiej samodzielną węgierską taryfę cłową. Podczas pobytu w Wiedniu dr. Wekerle nie chciał nic słyszeć o przewlekaniu tej sprawy i kategorycznie domagał się jej załatwienia.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów Sejmu węgierskiego odczytano na wstępie pismo odręczne króla w sprawie zamianowania prezidenta Izby magnatów. Wylosowano komisye weryfikacyjne, wybrano trzech sekretarzy i 20 stałych komisji. Ponownie odczytana mowa tronową przyjęto z czcią do wiadomości. Przewodniczący zaproponował wybór komisji adresowej z 21 członków. Uchwalono wyboru tego dokonać na środowym posiedzeniu. Następnem posiedzeniem dzisiaj z porządkiem dziennym: Przedstawienie programu rządowego i uchwalenie podziału prac Sejmu na czas najbliższy.

Budapeszt. (TBK.) Posłowie chorwaccy zjawili się wczoraj w południe u prezydenta Sejmu Justha celem powitania go, a mowę powitalną ich imieniem w języku niemieckim wygłosił poseł Medakowicz. Prezydent Justh zwrócił uwagę posłów, że w myśl regulaminu parlamentarnego nie wolno przemawiać po niemiecku, natomiast mogą używać języka węgierskiego lub chorwackiego. Następnie podziękował za powitanie i zapewnił, że był zawsze za zbrataniem Węgrów i Chorwatów, które przy dobrej woli łatwo dojść może do skutku. Walczcie panowie — kończył — razem z nami przeciw wspólnemu wrogowi.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. (TBK.) Parlament niemiecki uchwalił wczoraj 117 głosami przeciw 64, przy czem 91 posłów wstrzymało się od głosowania, wniosek posła Gröbera, ażeby do etatu ministerstwa spraw zagranicznych wstawić kwotę na utworzenie urzędu kolonialnego z dyrektorem na czele.

Berlin. (TBK.) Parlament niemiecki zakończył obrady budżetowe i odroczył się do 13 listopada.

Z sejmu pruskiego.

Berlin. (TBK.) Sejm pruski przyjął wczoraj, w trzecim czytaniu, ustawę o szkołach ludowych przeciw głosom centrum, wołomyślnych i Polaków.

Zaburzenia we Włoszech.

Sassara (TBK.). Demonstranci zaatakowali kamieniami jedną z tutejszych fabryk i obrzucili kamieniami ustawiony tam posterunek wojskowy. Wojsko dało ognia; jeden z demonstrantów zabity.

Cagliari. (TBK.). W Villa Salto zgromadziło się przed ratuszem około 200 osób i obrzuciło kamieniami budynek. Dano strzały rewolwerowe, które raniły 2 karabinierów. Wojsko dało ognia. 1 demonstrant zabity, 2 rannych. Wysłano tam posiłki.

Powstanie na Korei.

Tokio. (B. Reutersa). W Hongin, ufortyfikowanej miejscowości na Korei, którą to miejscowość zdobyć można tylko przy pomocy artylerji, wybuchło powstanie. Liczba powstańców wynosi kilkaset. Na prośbę Korei wysłano tam wojsko japońskie.

Wypadki i katastrofy.

Londyn. (TBK.) „Times“ donosi z Ottawy, że w pobliżu Williamsportu wielki elewator z pół milionem centnarów pszenicy zwałił się do wody.

Berno mor. (TBK.) Wczorajszej nocy zgorzała wielka część cukrowni M. Bauera. Szkoda wynosi przeszło milion koron.

Paryż. (TBK.) Z Rzymu donoszą, że papież zarządził, aby rozprawy konferencyi biskupów, która się wkrótce ma odbyć, były ściśle poufne.

Paryż. (Ag. Hav.) Sekretarz ks. Jaime Bourbona został wczoraj aresztowany z niewiadomych powodów.

Rzym. (TBK.) Król powierzył Giolittiemu misyę utworzenia nowego gabinetu.

Serajewo. (TBK.) Ruch strajkowy ustał.

Z Rosji i Zaboru.

Panowanie terroru.

Warszawa. (Tel. wł.) Członkowie partyi obojowej PPS. wykonali wyrok śmierci na stróżu Józefie Kowalskim, przechodzącym ulicą.

Kowalski padł śmiertelnie ranny 2 uderzeniami sztyletu w szyję. Był on stróżem przy ul. Szopena 6, w którym mieszkał inż. Proskurjakow i zdaniem partyi obowiązki swe spełniał zbyt gorliwie.

Warszawa. (Tel. wł.) Podpułkownik żandarmów kolejowych Muradow otrzymał podobno wyrok śmierci od partyi bojowej PPS. Ukazuje się on na mieście tylko w otoczeniu licznego patrolu i tajnych agentów.

Echo napadu na kasę przemysłowców.

Warszawa. (Tel. wł.) Przywieziony do szpitala uczestnik napadu na kasę przemysłowców Gustaw Dąbrowski, przyszedłszy do przytomności, zeznał tylko, że należał do bandy, ale po za tem odmawia wszelkich wyjaśnień.

Stan jego po operacji zeszyca żołądka polepszył się.

Przy łóżku jego postawiono wartę 2 żołnierzy, którzy mają rozkaz nie dopuszczać doń nikogo prócz lekarzy.

Ofiara kuli opryszków kasyer Jeżewski zmarł. Stan p. Aleks. Meliora jest bardzo ciężki.

W domu przy ul. Leopoldyny aresztowano niejakiego Marczaka, robotnika bez zajęcia, który jest silnie podejrzany o udział w napadzie na kasę przemysłowców. Po rewizji odstawiono go do wydziału „Ochrony“.

Zamach na pociąg.

Tomaszów. (Tel. wł.) W niedzielę w nocy pomiędzy Tomaszowem a Kuluszkami niewiadomi sprawcy położyli na szynach 5 podkładów (progów) celem wykołajenia pociągu.

Nadchodzący pociąg towarowy cztery z nich zrzucił z szyn, ale piąty dostał się pod koła parowozu, który uległ uszkodzeniu. Pomocnik maszynisty Borkowski odniósł wskutek wstrząśnienia ranę.

Młodzieniaszek — pogromcą bandytów.

Lublin. (Tel. wł.) Banda, złożona z 16 uzbrojonych w rewolwery opryszków, napadła w nocy z piątku na sobotę na dwór pp. Kleniewskich w Kluczkowicach pod Lublinem. Z okrzykiem: „ręce w górę!” bandyci wpadli do kancelarii zarządu i w oczach przerażonych ofycjalistów zabrali z kasy 4000 rb. W chwili, gdy jeden z bandytów rozpoczął do ofycjalistów patetyczne przemówienie w duchu anarchizycznym, nagle z za okna padł strzał, który ugodził bandytę śmiertelnie. Na ten widok bandyci rzucili się do ucieczki.

Sprawca strzału, 16-letni syn p. Kleniewskiego, kazał natychmiast zaprząć do bryczki i począł ścigać bandytów, którzy umknęli szosą na dwóch furach. Korzystając z posiadania sztucca dalekonośnego, młody Kleniewski ubił jeszcze dalszych 5 bandytów, ale reszta uciekła z łupem.

Gdyby w podobny sposób traktowano zawsze opryszków, toby i napady takie ustały.

Brutalna rozprawa.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą do gazet tutejszych, że onegdaj na przedmieściu Warszawy na Czerniakowie czterej uczniowie oglądali rewolwer i podczas tego oglądania rewolwer przez nieostrożność wystrzelił. Na odgłos wystrzału nadjechali kozacy i bez żadnego ostrzeżenia dali ognia do 4 chłopców, z których dwaj padli trupem na miejscu. Rodzice zabitych wysłali telegram do Dumy z opisem tego wypadku.

Zamachy.

Tula. (Tel. pryw.) Dyrektor tut. gimnazjum Radecki zraniony został w swym gabinecie wystrzałem z rewolweru w pierś. Kula przeszła na wylot. Radecki wkrótce zmarł. Zabójca zbiegł.

Sebastopol. (TBK.) Zamach dynamitowy, wykonany onegdaj podczas rewii wojskowej, był wymierzony przeciw komendantowi twierdzy gen. Nieplujewowi. Z oficerów nikt nie został ranny. Natomiast z publiczności 6 osób zabitych, 14 ciężko, a 40 lekko rannych. Czterech sprawców zamachu ujęto.

Obawa pogromów.

Odesa. (Tel. wł.) Z powodu wydanego nakazu garniz. odeskiemu, aby był przygotowany do stłumienia mającej wybuchnąć w tych dniach rewolucji, zapanowała wśród Żydów ogromna panika. Wielu likwidowało swe interesy i opuszczało Odesę.

Wczorajszy dzień przeszedł spokojnie. Żydzi pod wpływem zapewnień gradonaczelnika Grygoriewa, uspakajają się. — Po ulicach krążą silne patrole.

Więści z Dumy.

Petersburg. (T. w.) Podczas sobotniego posiedzenia Dumy tylko Potocki, Poniatowski, Stachowicz i ośmiu jeszcze innych deputowanych oświadczyło się przeciwko żądaniu dymisyi gabinetu. Przy głosowaniu opuścili oni salę obrad.

Reakcyjny napór na rząd pogorszył sytuację. Tylko natychmiastowe utworzenie gabinetu parlamentarnego może zapobiedz nowemu wybuchowi rewolucji.

Wczorajsze posiedzenie Dumy.

Petersburg. (Pet. Ag.) Posiedzenie Dumy rozpoczęło się o g. trzy na 3 popołudniu. Prezydent zawiadomił, że wpłynęły 2 przedłożenia od ministra oświaty, pierwsze o upoważnienie otwierania prywatnych kursów naukowych wyższych i średnich bez przywileju zakładów państwowych, drugie z żądaniem kredytu 40.000 rubli na uniwersytet w Dorpacie. Gdy prezydent skończył to doniesienie, postawie zaczęły się śmiać z powodu małościowości przedłożeń. Prezydent dzwonił i wzywał do spokoju. Następnie prezydent zawiadomił, że z Chorolu, w gubernii połtawskiej, wystosowano prośbę o wypuszczenie na wolność aresztowanego nauczyciela tamtejszego, przeciw któremu nie podniesiono żadnych konkretnych zarzutów. Duma uchwaliła wniesioną interpelację do ministra spraw wewnętrznych. Dalej prezydent zawiadomił, że 78 posłów postawiło wniosek o wybór osobnej komisji, któraby zajmowała się badaniem nadużyć administracyjnych, celem położenia tamy dalszemu ich trwaniu. Uchwalono tę sprawę przekazać komisji, zajmującej się regulaminem Dumy.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego i przeprowadzono weryfikację szeregu mandatów, a z kolei przystąpiono do dyskusji nad projektem ustawy o nietykalności osobistej. Szereg mówców podnosił skargi przeciw samowoli, w której cała Rosya cierpi. Poseł Okuniew przedstawił sprawę rozruchów agrarnych w gubernii tambowskiej i jak to poprzedni gubernator, a obecny naczelnik miasta Petersburga zaprowadzał spokój przy pomocy nahałki.

Prezydent przywołuje mówcę do porządku. Baron Heyden zaproponował poprawkę do ustawy, wedle której sędziowie, jaskrawo mijający się z zasadą bezstronności, mają być pociągani do odpowiedzialności.

Po przemowie posła Kowalewskiego i Bramsohna, zabrał głos minister sprawiedliwości Szczegielowitow i oświadczył, że nietykalność osobista musi pociągnąć za sobą także i inne wolności osobiste. Rząd musi prze-

strzeżać ustaw. Lokalne sądownictwo wymaga reformy. Nad projektami pracuje już ministerstwo sprawiedliwości.

Następnie przemawiał szereg deputowanych, przedstawiając rządy ustaw wyjątkowych, pod którymi lud cierpi.

Duma uchwaliła wybrać komisję z 15 członków, celem obrad nad przedłożeniem o nietykalności osobistej, poczem o g. trzy kwadr. na 5 posiedzenie na pół godziny przerwało.

Petersburg. (Pet. Ag.) O g. 5 popoł. podjęła Duma obrady na nowo. Przyjęto wniosek, według którego w tygodniu w środę i sobotę nie mają się odbywać plenarne posiedzenia Izby, aby komisjom dać czas do obrad. Plenarne posiedzenia rozpoczynają się mają o g. 11 przedpołudniem. Następnie wśród długotrwałych oklasków Izby odczytał przewodniczący wniosek, podpisany przez 111 posłów; w sprawie ogólnej reformy systemu rządowego, opierającego się na zasadzie, że nie wszyscy obywatele obu płci mają równe prawa wobec ustawy. Projekt proponuje usunięcie wszelkich różnic w traktowaniu klas społecznych, narodowościowych, religijnych, płci. Izba uchwaliła zainterpelować ministra spraw wewnętrznych w sprawie akcyi zwalczania klęski głodowej; interpelacya żąda wyjaśnienia, czy rząd wie, że administracye lokalne tamują czynności osób prywatnych, które przychodzą ludności z pomocą.

W ciągu dyskusyi w kwestyi agrarnej wskazywał szereg mówców na wielkie znaczenie tej kwestyi i protestował przeciw propozycyi odroczenia tej dyskusyi do późniejszego terminu. Petrażycki zaproponował wybór komisyi, złożonej z 88 członków, celem obrad nad kwestyą agrarną. Inni mówcy przedłożyli rozmaite wnioski. Prezydent Muromcew zawiadomił, że wszystkie te wnioski będą wydrukowane i jutro rozdane posłom.

Z powodu znużenia posłów zamknięto o pół do 9 wieczór posiedzenie. Następne dziś, na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusyi agrarnej.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 28 maja br.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	tempe- ratura C.	Wiatr	Temperatura		
				Opad w 24 g. (z. 499)	Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	736.0	16.9				
2 popoł.	736.0	20.1	NNE:3	0.0	20.6	11.2
9 wiecz.	736.2	14.4	WSW:2			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, przed południem nieznaczny deszcz.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— **Z życia towarzyskiego.** Dnia 26 bm. odbył się w Samborze ślub pny Heleny Głabińskiej, siostry posła dr. Głabińskiego, z p. Wilhelmem Geppertem, porucznikiem żandarmeryi, znanym w szerokich kołach towarzyskich naszego miasta.

— **Za duszę ś. p. Tadeusza Romanowicza** odbędzie się staraniem wdowy, we środę, dnia 30 b. m., jako w rocznicę zgonu, o godz. 10 przed południem w kościele OO. Bernardynów nabożeństwo żałobne.

— **Z teatru.** Ceniony baryton p. Adam Ludwig, który podczas dawniejszych swych występów we Lwowie cieszył się taką sympatyą publiczności, został przez dyrektora Heliera angażowany stałe do opery lwowskiej na lat trzy.

— **W sprawie szkoły lasowej.** Od prof. dra K. Twardowskiego otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: W nrze 234 „Słowa Polskiego” z dnia 28 bm. podała Szan. Redakcyja wiadomość, iż na sobotnim wiecu młodzieży, poświęconym sprawie szkoły lasowej, uchwalono „udać się w tej sprawie do prof. dra Twardowskiego, który już poprzednio życzliwie nią się zajął”. Wobec tego stwierdzam, że „zajęcie się” tą sprawą z mej strony ogranicza się do następującego faktu: W piątek zjawili się u mnie dwaj uczniowie szkoły lasowej i zaprosili mnie na wiec sobotni. Odpowiedziałem, że na wiec przybędę pod warunkiem, iż wezmą w nim także udział profesorowie szkoły lasowej, przyczem wywiązała się między nami dłuższa rozmowa o sytuacji, wywołanej zamknięciem szkoły lasowej i o środkach, mogących z tej sytuacji wyprowadzić. Innej sposobności do zajęcia się tą sprawą dojad nie miałem.

— **Tężec karku we Lwowie.** W domu przy ul. Rybiej 1. 5, stwierdzono u półtorarocznego dziecka przypadek zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych. Dziecko przewieziono na oddział chorób zakaźnych w szpitaliku św. Zofii, mieszkanie zaś odkażono i poddano pod obserwację otoczenie.

— **Zaraza pyskowo-racicowa.** Rewizyę dzielnicy III już ukończono, na ukończeniu jest już także rewizya dzielnicy I. w dniach najbliższych skończy się rewizya dzielnicy IV a dzisiaj rozpocznie w dzielnicy V. Dotychczas stwierdzono zarazę tylko w dzielnicy III w czterech zagrodach.

— **Zjazd polskiej partii socjalno-demokratycznej** zakończył onegdaj w południe 4 dniowe obrady, uchwalono wniosek, polecający komitetowi wykonawczemu założenie centralnej krajowej organizacyi dla ludności wiejskiej tudzież zorganizowanie w najbliższej przyszłości kursu dla politycznego wykształcenia robotników (w pierwotnem brzmieniu wniosku „agitatorów”). Ostatnim punktem obrad była sprawa żydowska. Oto przed zjazdem pojawił się wniosek dr. Zetterbauma, żądający utworzenia autonomicznych sekcji żydowskich, przynależnych do

polskiej partii socjalno-demokratycznej, który komitet wykonawczy przedłożył Zjazdowi równocześnie ze swym własnym wnioskiem, którym zaproponował tworzenie żydowskich oddziałów agitacyjnych dla wydawania pism i broszur żargonowych, oraz agitacyi ustnej żargonowej, tam tylko, gdzie komitety miejscowe partyjne uznają to za potrzebne i to pod ścisłą kontrolą tychże komitetów. Wydziały te w myśl wniosku mieli wybierać sami żydowscy członkowie partii.

Sprawę tę przedyskutowano poprzednio w sobotę wieczór na posiedzeniu tajnem, które przeciągnęło się do godz. 2 w nocy, a na posiedzeniu onegdajsem przedłożył jej referent p. Gross wniosek kompromisowy, ułożony w porozumieniu ze zwolennikami wniosku p. Zetterbauma, którym zaproponowano dla załatwienia spraw, dotyczących się organizowania się i agitacyi soc. dem. wśród żydowskiego proletaryatu, utworzenie osobnej żydowskiej sekcji, podlegającej bezpośrednio komitetowi wykonawczemu i kongresowi P. P. S. D. Na czele stoi komitet krajowy żydowski we Lwowie, wybierany przez kongres na propozycyę ogółu delegatów żydowskich, podlegają mu komitety miejscowe, wybrane na poufnych zgromadzeniach żydowskich członków partii.

W krótkiej dyskusyi nad tym wnioskiem zabrał głos p. Daszyński, który zaznaczył, że sprawa ta przysłała na porządek dzienny w tej formie ze względu na nadzieję, że wpłynie korzystnie na stosunki organizacyjne, a nie pod groźbą syonizmu lub separatyizmu, a dalej mówił o szkodliwości agitacyi syońskiej i separatyścycznej dla proletaryatu żydowskiego.

Pojawił się jeszcze wniosek konferencyi okręgu stanisławowskiego, którym zaznaczono szkodliwość utworzenia odrębnej partii socjalno-demokratycznej żydowskiej, a wobec tego, że zdaniem wnioskodawców zwalczanie separatyizmu żydowskiego może nastąpić jedynie przez usunięcie istniejącego w Galicyi separatyizmu, polegającego na podziale partji galicyjskiej na polską i ruską, zaproponowano uzyskanie upoważnienia kongresu państwowego do stworzenia w Galicyi jednolitej partji socjalno-demokratycznej bez podziału tej partji na frakcyje narodowe.

Wniosek ten uzyskał tylko jeden głos delegata stanisławowskiego.

Na koniec dokonano wyborów zarządu partyjnego. Wybrani zostali pp.: dr. Emil Bobrowski, Jan Englisch, Ignacy Gross, Zygmunt Klemensiewicz, Józef Kusiba i Franciszek Waligóra z Krakowa, dr. Herman Diamand, Artur Hausner i Józef Hudec ze Lwowa, dr. Herman Liebermann z Przemyśla, M. Wohlfeld z Borysławia, Tadeusz Reger z Cieszyna, dr. Rysz. Kunicki z Frysztatu. Ponadto wchodzi do zarządu p. Daszyński jako poseł, a z głosem doradczym p. Haecker jako redaktor organu partyjnego „Naprzód”.

Do krajowego komitetu żydowskiego wybrani zostali pp.: dr. Zetterbaum, Salamander, Stengel, Korkeš, Stein ze Lwowa, Siegmann z Przemyśla, Mischel z Krakowa, Schragar ze Stanisławowa.

Zjazd zakończył się odśpiewaniem Czerwonego sztandaru.

Równocześnie na placu Gosiewskiego odbywało się zgromadzenie ludowe, zwołane przez komitet partii z porządkiem dziennym „Walka ludu o prawa polityczne”, na które po ukończeniu obrad zjazdu udali się jego uczestnicy. Zgromadzenie to różniło się od zwykłych zgromadzeń tylko tem, że było bardzo dużo mówców, bo przemawiało coś 11 delegatów, a za to mniej niż zwykle było słuchaczy. Na zakończenie odbył się pochód pod pomnik Mickiewicza.

— **Pokąsany przez wściekłego psa.** Dnia 21 b. m. na ul. Żółkiewskiej niedaleko rogatki pies łapany przez oprawcę ukąsił w ramię jakiegoś ubożego ubranego około 11 letniego chłopca, który, nie chcąc dopuścić do złapania psa, zasłonił go sobą. Chłopak natychmiast zbiegł a oprawca schwytał psa, a ponieważ zauważono u niego podejrzanе objawy, oddano go na obserwacyę do akademii weterynaryi, gdzie zwierzę po trzech dniach padło. Sekcyja wykazała wściekłość. Wobec tego rozpoczęto poszukiwania za chłopakiem, którego ten pies pokąsał. Poszukiwania, prowadzone przez lekarzy miejskich, komisaryaty, na stacyi ratunkowej i w szpitalach, dotychczas są bezskuteczne, władze sanitarne jednak nie zaprzestają poszukiwań, chodzi tu bowiem o uratowanie życia temu chłopcu i bezpieczeństwo jego otoczenia.

— **Podrzucone dziecię.** Marya Tychowicz, żona funkcyjnaryusza tramwajowego, zam. 1. 11 ul. Krótka, znalazła wczoraj w południe w rzeczywistości podrzucone dziecię żydowskie płci męskiej około 2-miesięczne. Dziecię zupełnie zdrowe oddano do komisaryatu dzielnicy drugiej.

— **Kradzież 20.000 kor.** Adolfowi Zarwanicerowi, agentowi handlowemu, zamieszkałemu 1. 5 ul. Rzeźnicza, skradziono z pod poduszki 5 książeczek Gal. Kasy Oszczędności na 20.000 koron.

— **Ułani napadają.** Małżeństwo Jan i Marya Watyluk, odnosząc wczoraj wieczorem bieliznę wypraną, usiedli dla od poczynku na ławeczce, stojącej na plantacyach powyżej pałacu arcybiskupa. Po chwili nadeszło trzech ułanów 4 pułku i po krótkim porozumieniu się, przyskoczyli do ławki, zbili Jana Watyluka, a żonę jego schwycili i zaczęli ciągnąć w krzaki. Jęki i wołania o pomoc zwały w tę stronę patrol policyjny, który aresztował wszystkich trzech brutalni i sprowadził do biura inspekcji policyjnej, skąd po przesłuchaniu odstawiono ich na odwach. Aresztowani zwą się Bronisław Pietras, Juliusz Enis i Stefan Sierzan. Doszło więc już do tego, że uczciwa kobieta nawet w towarzystwie męża nie może się o zmierzchu pokazać w dalszych ulicach Lwowa, jeśli nie chce się narazić na pohańbienie przez roz-

pasane zółdactwo, gospodarujące w mieście, jak w za-
wojowanym kraju.

— **Dziesięcioletni nożownik.** Pogotowie Tow. ratunkowego opatrzyło wczoraj dwunastoletniego Andrzeja Lipkę, syna zarobnika, pchniętego nożem przez drugiego dziesięcioletniego chłopaka, z którym się pokłócił w ul. Janowskiej.

— **We dwa ognie wzięli wczoraj złodzieje lwowscy** gospodarza z Nowosiótek, jeden wyjmował mu z kieszeni pulares, drugi równocześnie ciągnął chustkę. Wiśniak schwycił złodzieja, wyciągającego niezgrabnie chustkę a drugi tymczasem uciekł z pularesem i pięciu koronami. Schwytany złodziej zwie się Leib Sobel, przywędrował do Lwowa z Rawy Ruskiej i oddaje się z zamiłowaniem złodziejstwu, za innym zajęciem się nie oglądał.

— **Zgubiono.** W drodze z ul. Hetmańskiej na Akademicką zgubił p. E. Kämf dnia 26 b. m. torebkę skórzaną, zawierającą rozmaite papiery i ofiarowuje znalazcy 10 kor. nagrody, po którą zgłosić się należy przy ul. Piekarskiej pod l. 37, II p. — Pani Wł. Kłodnicka zgubiła w drodze z teatru do placu Maryackiego złotą bransoletkę i ofiarowuje znalazcy 10 kor. nagrody.

□ **Kroniczka krakowska.** Zmarły tutaj były handlarz była Karol Srokosz zapisał na wychowanie sierot w tut. Tow. dobroczynności 17.000 kor., na rzecz Tow. dobroczynności w Wadowicach celem budowy domu dla starców 8000 kor., dla zakładu św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie 2000 kor., dla zakładu ks. Siemaszki dla opuszczonych chłopców 2000 koron.

W kościele Na Skalce zgromadzili się onegdaj włościanie i mieszczanie z powiatu sokalskiego, młodzież z Tarnopola i Brzeżan i dzieci szkolne z Raciechówic. Po nabożeństwie przemówił do zebranych ks. prałat Bandurski. Włościanie i mieszczanie z Sokala, Belza, Wareża, Krystynopola i Mostów złożyli w katedrze wieniec na grobowcu królowej Jadwigi. Przemawiał przytem O. Tyrus, Bernardyn z Sokala.

W sobotę w Krzeszowicach odbyło się poświęcenie nowego domu gminnego w obecności p. namiestnika.

Wiadomości giełdowe.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 21 maja do 27 maja 1906 bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 8:10 do 8:25, Żyto od 5:45 do 5:65, Jęczmień browarny od 6:80 do 7:25, Jęczmień Pastew. 6:40 do 6:60, Owies 7:— do 7:25, Hreczka — do —, Kukurudza — do —, Proso — do —, Groch do gotow. 8:75 do 9:60, Groch pastew. 6:60 do 7:—, Soczewica — do —, Fasola — do —, Bobik — do —, Wyka — do —, Koniczyna czerwona 45:— do 55:—, Koniczyna biała — do —, Koniczyna szwedzka — do —, Tymotka — do —, Anyż rosyjski — do —, Anyż płaski — do —, Rzepak zimowy 11:40 do 11:60, Rzepak letni — do —,

Rzepak zimowy — do —, Rzepak letni — do —, Lnianka — do —, Nasienie lniane 11:— do 11:25, Nasienie konopne — do —, Chmiel 42:50 do 52:50, Konopie — do —, Len — do —, Wełna — do —, Potaż drzewny — do —, Potaż słomiany — do —, Miód — do —, Masło — do —, Łój — do —, Nafta zwykła 16:— do 17:—, Nafta salonowa 18:— do 20:—, Wosk ziemny — do —, Piótno — do —, Skóry surowe — do —, Spirytus 36:85 do 37:25.

Z targów handlowych.

Wiedeń. 28 maja. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hł. płacono kor. 39:80 do 40:20.

Tendencja: bez interesu.

Cukier. Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 62:— do 62:50. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: ospała.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 35:75 od K. 36:95. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 37:35 do K. 40:20.

Tendencja: spokojna.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń: dnia 28 maja. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 290:—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 291:—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 262:—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 262:—, Pożyczka serbsk-norm. po 100 fr. 4 proc. 100:—, b) bezprocentowej Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22:55, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 468:—, Clary zł. 40, m. k. 142:—, Pożyczka m. Innsbuku 25 zł. 78:—, Losy m. Krakowa 20 zł. 90:—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 58:—, Ofen 40 zł. 163:—, Palffy 40 zł. m. 45 162:—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 49:—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 30:25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 57:—, Saima 205:— zł. m. kon. 68:—, Pożyczka salcburska 153:60, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po ir. 153:10 —, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 520:—.

Berlin, dnia 28 maja. Banknoty austriac. 85:30, Spirytus —.

Paryż, dnia 28 maja. Trzy procent. renta 98:72, 30:05.

Frankfurt, dnia 28 maja. Austr. kred. 211:15, Laura —, Disconto 185:95. Koleje państwowe —, Alpy —. Usposobienie:

Wiedeń, d. 29 maja. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 674:75 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 816:50, Akcje

Anglo banku 310:—, Akcje Unionbanku 554:25, Akcje Landerbanku 437:25, Akcje Bankvereinu 557:75, Akcje Boden credit 1047:—, Akcje gal. Banku hipoteczn. 574:—, Akcje kolei państwowych 676:—, Akcje kolei południowej 136:50 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal. 445:75, Akcje kolei półn. 5700:—, Akcje kolei czern. 579:— Akcje Alpy 576:—, Akcje Rima Muranyi 579:—, Akcje Prag. Tow. żel. 2748:— Akcje Fabryki broni 603:—, Akcje tureckie tyton. 408:—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 586:—, Oblig. węg. ind. 95:35, Renta majowa 99:70, Austr. Renta koronowa 99:80 Węg. Renta koronowa 95:55, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98:65, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98:65, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101:—, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111:75, 4 proc. listy Banku kraj. 99:10, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101:55, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 99:65, 4 pro. Gal. noż. kraj. z 1893 r. 99:30, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 97:65, Losy tureckie 152:25, Marki 117:25, Ruble 253:—, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, 5 proc. ros. pożyczka 1906 —.

Usposobienie po silnym przebiegu osłabione z powodu lokalnych sprzedaży wskutek wewnętrznego położenia politycznego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Giełda podjęła wczoraj obroty w najlepszej dyspozycji, jednakże nie zdołała osiągnąć wyższego poziomu. Na giełdzie popołudniowej nastąpiła zupełna cisza, zwłaszcza wobec pogłosek o dymisji ks. Hohenlohego i spadku papierów rosyjskich. Poziom kursów ogółem zdołał się dobrze ustalić.

Berlin, d. 29 maja. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 211:50, Staatsbahny 145:— Disconto Comandit 185:90, Berlin. Tow. handl. 172:50, Laura 247:25, Bohumery 252:10 Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 215:85, Kolej warsz-wied. 130:75, Kolej rza środkowego —, Kolej Meridiona:na 159:50, Losy tureckie 145:50 Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 217:25, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje 445:— Lombardy 24:70, Kolej Henry 151:75, Niemiecki bank narodowy 127:40, Kanada Proferred 159:20, Akcje żegluga hamburskiej 162:25, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 262:—.

Frankfurt, d. 29 maja. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 100:80, Austr. renta złota 100:75, Austr. akcje kredytowe 211:10, Staatsbahny 145:10 Lombardy 24:80, 4-proc. austr. renta koronowa 100:10.

Tendencja: słaba.

Berlin, d. 29 maja. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 211:50, Staatsbahny 145:—, Lombardy 24:70, Disconto Comandit 185:90, Ruble 215:85.

Tendencja: cicha.

Paryż, d. 29 maja. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 98:75, 4 proc. renta włoska —, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 96:45, Losy tureckie 145:—, Nowe tureckie Console 670:—, Ottomany —, Deber —, Chartered —, Rio-Tinto —, Renta turecka C. —, Renta turecka B. —, Lancaster —, Renta bułgarska —, Renta grecka —.

Tendencja:

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 28 maja. Pszenica na kwiecień 1906 r. od — do —, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 15:76 do 15:78, Żyto na kwiecień 1906 r. od — do —, Żyto na październik od 12:82 do 12:84, Owies na kwiecień 1906 r. od — do —, Owies na październik od 12:96 do 12:98, Kukurudza na maj 1906 — do —, kukurudza na lipiec od 13:24 do 13:26, kukurudza na sierpień od — do —, Rzepak na sierpień od 28:50 do 28:70.

Pogoda: nieistała.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Beniowski hr. M. A. DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZENIA na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1:—
Blicher Clausen J. STRYJ FRANIO, powieść z życia duńskiego . . . K. 1:20
Compain L. M. PRZEBOJEM, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —60
Coulevain Piotr de. NA GAŁĘZI. Przekład z francuskiego F. Popławskiej. . . K. 1:80
Dauder Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA. Czyt. Polska . . . K. —60
Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —60
Gąsiorowski Wacław HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4:—, w ozd. opr. . . K. 7:80
Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4:—, w ozd. opr. . . K. 4:60
Głabiński Stanisł. Dr. ZAMACH NA UNIWERSYTET POLSKI WE LWOWIE, Lwów 1902 . . . K. 1:—
Głabiński Stanisław Dr. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICJI WSCHODNIEJ. Referat wygłoszony na I-m wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1:—
Glin Elinor. WIZYTY ELŻBIETY. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny . . . K. —60
Gorkij M. OPOWIADANIA, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina . . . K. —60
Grotger. POCHÓD NA SYBIR. Heliograwura wielkości 90:61 c/m. . . K. 3:—
Gruszecki Art. WIĘKSZOŚCIĄ, pow. współcz. K. 2:—
Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duńsk. przekł. J. Klemensiewiczowa. Lwów, 1903 K. 1:20, w ozd. oprawie . . . K. 1:80
Heryng Zygmunt. LOGIKA EKONOMII. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3:—, dla prenumerat. . . K. 2:—
Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ-

CZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przekł. H. L. Cena K. 6:25, dla prenum. . . K. 4:—
Hofmanowa Klementyna z Tańskich . . . WYBOR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena zniżona . . . K. 3:—
w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 4:80
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) HRYHOR SERDECZNY, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1:20
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) O BYT, powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, 3 tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora. Lwów, 1903, cena K. 6:—, zniżona na . . . K. 3:—
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE. Wielka 8-ka . . . K. 6:—
Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841), Lwów, 1903 . . . K. 1:20
Kraszewski J. I. (B. Bolesława). DZIECIĘ STAREGO MIASTA, obraz na tle ostatniego powstania polskiego . . . K. —60
Kunczewicz Izidor. MOI ZNAJÓMI, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —60
Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI. (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —60
Lie Jonas. DZIADUNIO. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —60
Machar Jan. MAGDALENA. Przekład z czeskiego Adam M-ski. K. 2:—, Dla prenumerat. . . K. 1:—
Maszewski Stanisław. SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849 . . . K. —60
OPOWIEŚCI JAPONSKIE. Spolszczył Jan G. K. —60
Piło M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2:—, dla prenum. . . K. 1:20
Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 . . . K. 1:50
Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1:20
Rojan K. MUSZKA, powieść, Lwów . . . K. 3:—
Romanowska St. NAD MICHIGANEM. Opowiadanie z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —30

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego”, ul. Chorążczyzna 17—19 i w kantorze w Pasażu Mikolascha.

Rosny J. H. DOKTÓR HARAMBUR. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1:20
Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA. Lwów K. 2:50
Rossowski Stanisław. PSYCHE, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3:—
Roveta G. LULU, powieść, przekład z włoskiego. . . K. 1:20
Rozwadowski Jan, Dr. RUSKIE BEZROBOCIE W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1:20
Sciauw Wiesław. UGODOWCY, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3:—, w ozd. oprawie . . . K. 3:60
Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10:40, dla prenum. . . K. 7:50
Słowacki Juliusz. Makryna Mieczysławska. Wydar i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2:—
Sołtan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA — Szkic. Lwów . . . K. 2:—
Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2:60 dla prenumerat. . . K. 1:50
Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD. Rozbiór „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 . . . K. 1:20
Wasilewski Zygmunt. ŚLADAMI MICKIEWICZA, Lwów, stron 300 . . . K. 3:60
W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicji . . . K. 1:20
Wazow Jan. KRÓLOWA KAZAŁARSKA, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przekład J. G. . . K. 1:80
Wells H. G. CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY, przekład z angielskiego, Lwów . . . K. —60
Wilkoński A. RAMOTY I RAMOTKI . . . K. —60
Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO. Cena K. 2:60, dla prenumerat. . . K. 1:50
Zora. DROGAMI ŻYCIA, powieść, Lwów . . . K. 1:20